

J. Kowalczyk, *BADANIA POWIERZCHNIOWE PALĄCYM ZADANIEM ARCHEOLOGII*, WA, t. 39: 1974, z. 1, s. 28—31; oraz w tym samym tomie WA: R. Mazurowski, *MOŻLIWOŚCI POZNAWCZE BADAŃ POWIERZCHNIOWYCH*, s. 32—39; K. Kowalski, *BADANIA POWIERZCHNIOWE W ARCHEOLOGII*, s. 40—43; S. Woyda, *O PRACACH NAD ZDĘCIEM ARCHEOLOGICZNYM TERENU MAZOWSZA I PODLASIA*, s. 44—47.

Zagadnienia związane z metodologią i metodyką prowadzenia badań powierzchniowych zajmują w ostatnich latach coraz więcej miejsca w warsztacie naukowym naszej dyscypliny, co znajduje wyraz w rosnącej ilości publikacji o charakterze teoretycznym<sup>1</sup>. Wynika to przede wszystkim z faktu uświadamiania sobie przez archeologów doniosłości stanu zagrożenia posiadanych i nie ujawnionych dotąd zasobów źródłowych archeologii przez coraz szybciej postępującą rozbudowę infrastruktury gospodarczej i przemysłowej państwa. Wzmożone tempo industrializacji kraju oraz obserwowany ostatnio postęp w mechanizacji rolnictwa stwarzają przed archeologią perspektywę likwidacji w mniej lub bardziej odległej przyszłości nie rozpoznanych dotychczas stanowisk. Perspektywa ta stwarza konieczność zdobycia w jak najkrótszym czasie ogólnego rozeznanie w rozmiarach istniejących zasobów źródłowych w skali kraju. Ogrom takiego przedsięwzięcia, jak również konieczność jego pilnej realizacji nie pozostawiają wątpliwości co do wyboru metody postępowania. Badania powierzchniowe są jedynym instrumentem badawczym spośród tych, którymi dysponuje archeologia, pozwalającym realnie na szybkie odkrycie istniejących jeszcze zasobów źródeł w takim stopniu, w jakim jest to możliwe.

Pogląd ten był przewodnią myślą zorganizowanej w marcu 1973 r. w Warszawie narady na temat znaczenia badań powierzchniowych jako metody uzyskiwania źródeł archeologicznych oraz roli, jaką mają one odegrać w przedstawionej wyżej sytuacji. Omawiane tu artykuły stanowią główne wystąpienia, często o charakterze programowym, uczestników tej narady. Doceniając aktualność poruszanych na wspomnianej naradzie zagadnień chciałbym, jako jeden z jej uczestników, dorzucić do dyskusji parę refleksji natury ogólnej.

Autorzy zgadzają się co do tego, że sposób, w jaki powszechnie dotąd badania tego typu były przeprowadzane (i są gdzieś prowadzone również obecnie), spowodował, iż wartość naukowa ich wyników była stosunkowo niska. Wyniki te ograniczały się w zasadzie do na ogół niekompletnej rejestracji (głównie typu konserwatorskiego) i skartowania odkrytych stanowisk. Tym samym ranga naukowa tych badań nie była wysoka. Tymczasem prowadzone w ostatnich 10 latach prace głównie ośrodka poznańskiego i krakowskiego wykazały, że odpowiednio zaprogramowane i realizowane badania powierzchniowe stwarzają możliwości znacznego poszerzenia uzyskiwanej bazy źródłowej, wyznaczając badaniom tego typu rangę podstawowej metody gromadzenia źródeł do analiz osadniczych, gospodarczego opanowania środowiska naturalnego, jak również — przy odpowiednim podejściu — skutecznej, jak się wydaje, metody określania wewnętrznych zjawisk w ramach poszczególnych stanowisk (wielkość poszczególnych punktów osadniczych na stanowisku, stopień jego zniszczenia itp.). Warto tu dla przykładu wskazać z jednej strony na doświadczenia poznańskiego Oddziału PKZ, w którym prowadzi się bardzo szczegółowe prace nad relacją: materiał powierzchniowy—podziemna treść

<sup>1</sup> W. Hensel, *Na II Kongres Nauki Polskiej*, APolski, t. 18: 1973, z. 1, s. 7—14; tegoż, *Pomniki kultury — źródłem świadomości narodu*, APolski, t. 19: 1974, z. 2; J. Kruk, *Z zagadnień metodyki badań powierzchniowych*, Spraw. Arch., t. 22: 1970, s. 445—456 (tam obszerna literatura zagadnienia); R. Mazurowski, *Metoda szczegółowej inwentaryzacji powierzchniowej*, Spraw. Arch., t. 23: 1971, s. 293—306 (tam wykaz odpowiedniej literatury); J. Rydzewski, *Sprawozdanie z posiedzenia Redakcji „Sprawozdań Archeologicznych” w sprawie metodyki badań powierzchniowych*, Spraw. Arch., t. 24: 1972, s. 552—553.



stanowiska<sup>2</sup>, z drugiej zaś strony na wyniki przeprowadzonych przez zespół Pracowni Archeologicznej PAN w Igołomi eksperymentalnych badań osadniczych w dorzeczu środkowej Nidzicy, gdzie szczegółowa analiza statystyczna zebranego materiału pozwoliła na próbę wyodrębnienia tak kategorii odkrytych punktów osadniczych, jak i na różnicowanie natężenia osadnictwa w różnych częściach badanego krajobrazu<sup>3</sup>.

Zastosowanie metody powierzchniowej do inwentaryzacji źródeł archeologicznych na terenie Polski wymaga więc przyjęcia określonego modelu prowadzenia prac i temu właśnie zagadnieniu poświęcone są publikowane w 39 tomie „Wiadomości Archeologicznych” główne wystąpienia uczestników narady warszawskiej. W omawianych artykułach, jak również w dyskusji, która odbyła się na wspomnianej naradzie, przewijają się dwa zasadnicze tematy: 1. możliwości poznawcze badań powierzchniowych (R. Mazurowski i K. Kowalski), 2. praktyczne postulaty wykonania planowego przedsięwzięcia (R. Mazurowski i S. Woyda). Przedstawione przez autorów poglądy na możliwości poznawcze badań powierzchniowych budzą całkowitą akceptację; skoncentrujemy się tu na programowanych metodach inwentaryzacji.

Należy się zgodzić z postulowanym dwuczłonowym wykonaniem prac terenowych. W pierwszej fazie badań wykonanoby tzw. archeologiczne zdjęcie terenu na obszarze kraju, które dostarczyłoby pełnego rozeznania istniejącego w Polsce zasobu źródeł archeologicznych. Etap ten winien ponadto wskazać na istnienie szczególnie ważnych stanowisk czy obszarów, na których należy przeprowadzić badania bardziej dokładne. Te ostatnie należałyby już do drugiego etapu prac terenowych, który obejmowałby badania o charakterze mikroregionalnym z zastosowaniem szczegółowej inwentaryzacji powierzchniowej na stanowiskach lub też badania sondażowe.

W tym miejscu pojawia się jednak sprawa technicznego sposobu wykonania tak gigantycznej pracy. Biorąc pod uwagę fakt, że w myśl zamysłu projektu archeologiczne zdjęcie Polski będzie za jakiś czas podstawową, jeśli nie jedyną bazą źródłową archeologii krajowej, należy zdać sobie sprawę, jakiej jakości winna być ta baza, a ten właśnie aspekt zagadnienia nie stanowi mocnej strony przedstawionych propozycji.

Nie ulega wątpliwości, że nie powinna być ona jednostronna. Powinna umożliwić wykorzystanie jej przez specjalistów od różnych epok i zagadnień, uwzględniając ogromny wachlarz problemów, będących przedmiotem zainteresowania archeologii. Jest to możliwe jedynie — jak się wydaje — przy prowadzeniu powyższych prac w jednolity sposób, a przede wszystkim według specjalnego, odpowiednio obszernego kwestionariusza pytań. Sprawę tę podnosił m.in. piszący te słowa na warszawskiej naradzie. Opracowanie takiego kwestionariusza jest sprawą niezmiernie trudną, m.in. ze względu na konieczność dokonania kompromisu pomiędzy ilością aspektów, które należałoby w nim uwzględnić, a jego objętością, która nie może być zbyt wielka, by wypełnianie go nie pochłaniało zbyt dużo czasu. Drugą przeszkodą, którą jednak można przezwyciężyć, jest skomplikowana sytuacja instytucjonalna archeologii w Polsce, podzielonej na 5 pionów, z których każdy prowadzi prace w myśl własnych programów naukowych. Wprowadzenie do konsekwentnego stosowania jednolitego ogólnopolskiego kwestionariusza wymaga-

<sup>2</sup> Mazurowski, *Metoda...*, *passim*.

<sup>3</sup> W. Morawski, *Matematyczno-statystyczna analiza danych z archeologicznego zdjęcia terenu w mikroregionie środkowej Nidzicy*, Spraw. PAN Kraków, t. 18: 1974, s. 399—401; J. Rydzewski, *Geografia osadnictwa prahistorycznego w mikroregionie środkowej Nidzicy*, tamże, s. 401—402; J. Kruk, *Strefy dogodności osadniczej i modele opanowania terenu na przykładzie badań mikroregionalnych nad środkową Nidzicą*, tamże, s. 402—404.



łoby kompromisu i w tym względzie, wymagając rezygnacji z partykularnych ambicji.

Następnym problemem wymagającym uregulowania jest sposób praktycznego wykonania prac terenowych. Wzorcem do zastosowania (po ewentualnej modyfikacji) mogą być doświadczenia warszawskiego konserwatora zabytków archeologicznych<sup>4</sup>. Prace poszukiwawcze prowadzone są tam na jednolitych obszarach o pow. 37,5 km<sup>2</sup> (format A4 mapy w skali 1:25 000). Ten podstawowy obszar jest terenem działania 3-osobowej grupy poszukiwawczej, która pracę swą wykonuje przeciętnie w ciągu 15 dni. Daje to pojęcie o skali czasowej przedsięwzięcia ogólnokrajowego. Jeśli przyjmiemy, że w ciągu roku na badania powierzchniowe można przeznaczyć 80 dni, wówczas ekipa złożona z trzech osób przebada obszar o powierzchni 200 km<sup>2</sup>. Można założyć, że archeologia w Polsce jest w stanie wystawić 75 takich ekip (225 osób). Rocznie więc można przebadać obszar o powierzchni 1500 km<sup>2</sup>. Według różnych szacunków na terenie kraju istnieje potrzeba przebadania ok. 150 000 km<sup>2</sup> (reszta powierzchni kraju to nieużytki, bagna, wody, lasy, góry itp.); przy naszych założeniach archeologiczne zdjęcie Polski wykonanoby w ciągu 10 lat. Jest to naszym zdaniem sąd zbyt optymistyczny ze względu na fakt, że niejednokrotnie przebadanie obszaru podstawowego (37,5 km<sup>2</sup>) wymagać będzie dłuższego czasu niż 15 dni (np. z powodu zagęszczenia stanowisk lub złożonego stopnia drobiazgowości dokumentacji terenowej itp.). Wydaje się, że należy liczyć się z 15-, a nawet 20-letnim okresem realizacji programu. Obliczenia R. Mazurowskiego (6—8 lat) są naszym zdaniem absolutnie nierealne<sup>5</sup>.

Na zakończenie niniejszych uwag warto z satysfakcją stwierdzić, że konferencja warszawska spełniła całkowicie swe zadanie, zamknęła ona bowiem pewien etap poszukiwań teoretycznych i praktycznych postulatów w zakresie unowocześnienia metod badań powierzchniowych. Praktycznym tego wyrazem jest fakt, że prace nad programem pokrycia poszukiwaniami całego terytorium kraju weszły w stadium konkretnych przygotowań o charakterze międzyresortowym. Specjalny zespół badaczy opracowuje projekt programu wraz z jego szczegółowymi aspektami technicznymi. Należy jedynie postulować jak najszybsze wdrożenie go do realizacji.

Jacek Rydzewski

*„Archeologia i Etnografia”*, tom III, 1972 rok, Materiały z VIII międzynarodowego symposiumu archeologicznego i etnograficznego regionu śląskiego, Katowice, Towarzystwo Naukowe, Polska Komisja Historyczno-Etnograficzna Oddział w Katowicach, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1974, 88 ss., z ilustr.

Tom III „Archeologia i Etnografia”, wydany przez Towarzystwo Wydawnicze Kultury Urodziła Śląskiego w Katowicach, jest rezultatem II międzynarodowego sympozjum archeologicznego i etnograficznego w 1972 r. w Katowicach przez Komisję Archeologiczną PAN w Katowicach. Pierwszą sesję tego międzynarodowego sympozjum odbył się w dniach 1972 (wielki jubileusz sześćdziesiątych rocznic) w Katowicach w „Zgromadzeniach i Prezentacji Książki”, sierpień—wrzesień 1972, Katowice 1972, s. 18—20. Na okładce tej książki znajduje się drugi międzynarodowy jubileusz (10 lat) od rozpoczęcia wydawania tego czasopiisma. Z drugiej strony strony okładki znajduje się wzmianka o tym, że jest to pierwszy tom III „Archeologia i Etnografia” wydany przez Towarzystwo Wydawnicze Kultury Urodziła Śląskiego w Katowicach, w ramach jubileuszowego tomu III „Archeologia i Etnografia”.

<sup>4</sup> S. Woyda, *O pracach nad zdjęciem archeologicznym terenu Mazowsza i Podlasia*, WA, t. 39: 1974, z. 1, *passim*.

<sup>5</sup> R. Mazurowski, *Możliwości poznawcze badań powierzchniowych*, WA, t. 39: 1974, z. 1, s. 38.